Telefon № 11. Cena 25 gr.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 30. N o w e, sobota 25-go lipca 1936 r. Rok XIII.

Wyniki kampanji rolniczej.

Obecna kampanja rolnicza zbliża się ku końcowi. Jak się ona przedstawia? Słychać oceny pesymistyczne i optymistyczne. Jak wygląda rzeczywistość?

Wszystko zależy od stanowiska, z którego oceniać będziemy wyniki kończącej się kampanji. Jeżeli przyjrzymy się jej z punktu widzenia większej własności, ocena wyników może być tylko pesymistyczna. Własność ta jest przedewszystkiem producentem zboża, wobec zaś przedstawienia interwencji państwowej na akcję hodowlaną, poprawa cen objęła głównie zwierzęta rzeźne, zwłaszcza trzodę chlewną. Natomiast ceny zbóż spadły i dopiero około połowy kwietnia, t. j. wtedy, kiedy właściciele folwarków zboża już nie posiadali, ceny wyrównały się z zeszłorocznemi. Nie ulega więc wątpliwości, że właściciele większych warsztatów rolnych ponieśli straty i stąd ich pesymizm jest zupełnie zrozumiały.

Inaczej sprawa przedstawia się w gospodarstwach nastawionych na hodowlę, a więc przedewszystkiem w gospodarstwach włościańskich. Skoro w r. 1934 przeciętna cena, otrzymywana przez rolnika za 100 kg. żywej wagi wieprza, wynosiła 68 zł., obecnie zaś wynosi około 90 zł., t. j. niemal o 50 proc. więcej, to oczywiście hodowla trzody dawała nawet pewne zyski. Stąd też zdarzało się, że drobny rolnik nie sprzedawał zboża zupełnie, lecz całkowicie przerabiał je na mięso. Kalkułowało się to dobrze. Dla wyprodukowania 100 kg. żywej wagi wieprza trzeba 400—500 kg. ziarna, a więc otrzymując choćby tylko 80 zł. za 100 kg. ż. w., rolnik za swoje zboże miał 16—20 zł. za kwintal, t. j. więcej niż mógł uzyskać nawet na giełdzie zbożowej w Warszawie, nie mówiąc o targach małomiasteczkowych. Wynika stąd, że drobny rolnik mógł być z kończącej się kampanji względnie zadowolony.

Biorąc teraz pod uwagę rolnictwo jako całość, bez rozróżniania interesów większej czy mniejszej własności, przekonamy się, że wpływy z hodowli były o tyle większe od strat poniesionych na zbożu, że ogólny dochód rolnictwa zwiększył się o około 120 miljn. zł. Ponieważ cyfra ta została ustalona po bardzo skrupulatnem obliczeniu przez czynniki miarodajne, można uznać, że w zupełności odpowiada naszej rzeczywistości.

Stąd zupełnie nie wynika, aby sytuację w rolnictwie można było uważać za pomyślną. Suma 120 miljn. zł., jakkolwiek w naszych stosunkach sama przez się znaczna, stanowi około 10 proc. wpływów, uzyskanych przez rolnictwo w roku gospodarczym poprzednim 1934-35. Można więc tylko powiedzieć, że wpływy te wzrosły o 10 proc. Ale że wpływy te w porównaniu z okresem dobrej konjunktury spadły o 70 proc., poprawa, o której mowa zmniejszyła tę rozpiętość tylko o 10 proc., t. j. można powiedzieć, że w porównaniu ze stanem przedkryzysowym ogólny dochód rolnictwa zmniejszył się nie o 70, lecz o 60 proc. I to jest obrazem stanu rzeczy w rolnictwie.

Wynika z tego, że zarówno równowaga finansowa warsztatów rolnych, jak ich opłacalność, pomimo niewątpliwej poprawy, nie nastąpiła. Czy nastąpi w nadchodzącym roku gospodarczym trudno przesądzać. Na konferencji prasowej w dniu 5 czerwca r. b. p. minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, stwierdzając wyżej omawianą poprawę nadmienił, że jedną z wytycznych polityki rolniczej będzie utrwalenie tej poprawy. W naszych warunkach i to już miałoby duże znaczenie, gdyż zyskawszy trwały grunt pod nogami możnaby dopiero myśleć o dźwiganiu się w górę. Uzyskanie tej podstawy jest najważniejszym sukcesem kończącej się kampanji rolniczej.

Prawo i życie.

CZY PRACODAWCA MOŻE USUNĄĆ PRACOWNIKA BEZ ODSZKODOWANIA ZA TO, ŻE TEN NIE ZAWIADOMIŁ GO PRZY OBEJMOWANIU PRACY, IŻ BYŁ KARANY SĄDOWNIE.

Zdzisław K. wniósł pozew przeciwko gminie miejskiej L. o odprawę wysokości trzymiesięcznej pensji, przyczem wyjaśnił, że w pozwanej gminie pracował w charakterze inkasenta elektrowni od 1 czerwca 1933 r. i został bez powodu zwolniony. Pozwana gmina pozwu nie przyznała, twierdząc, że odprawa się nie należy, ponieważ Z. K. zataił, że przed wstąpieniem do służby był skazany wyrokiem karnym na dwa lata więzienia za fałszerstwo dokumentów i defraudację. Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy uznały wywody pozwanej gminy za słuszne. Sąd Najwyższy stwierdził, że oba niższe sądy mylnie zastosowały art. 32 lit. h. rozporządzenia o pracy prac. umysł., który głosi, że pracodawca może rozwiązać umowę natychmiast w razie utraty przez pracownika uprawnień koniecznych do zajmowania danego stanowiska. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, artykuł ten ma na względzie takie wydarzenia, które nastąpiły po zawarciu umowy (np. pozbawienie lekarza praw wykonywania zawodu), wprowadzenie zaś w błąd pracodawcy co do moralnych kwalifikacyj pracownika (w przypadku uprzedniej jego karalności) mogłoby skutkować rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia, gdyby zostało ustalone, że pracownik przy przyjmowaniu posady udzielił fałszywych informacyj i zapytywany o przeszłość okazał złą wolę przez zatajenie niekorzystnych dla niego faktów (C. I. 233) 35).

CZY OSOBA, KTÓRA WYZBYŁA SIĘ DOBROWOLNIE ZNACZNEGO MAJĄTKU MOŻE DOMAGAĆ SIĘ PRZYZNANIA JEJ PRAWA UBOGICH.

Sąd Okręgowy odmówił Antoniemu K. prawa ubogich na tej podstawie, że ma on 300 zł. dochodu miesięcznie i że w ostatnich latach wyzbył się znacznego majątku. Sąd Okręgowy nie twierdził, by dochód powyższy umożliwiał A. K. ponoszenie kosztów sądowych i innych, które ze względu na wysokość wartości przedmiotu sporu wynosiłyby po kilka tysięcy złotych w każdej instancji. Ta zaś okoliczność, że petent obdarował swą rodzinę (córce dał 10.000 zł.), nie może mieć znaczenia, ponieważ o prawie ubogich decyduje stan majątkowy petenta w czasie kiedy ubiega się on o prawo ubogich. Z tych względów, zważywszy, że wyzbycie się choćby znacznego majątku, nawet w formie darowizny, jeżeli wyzbycie to nie miało na celu podstępnego uchylenia się od opłat sądowych, nie może być podstawą odmówienia prawa ubogich, Sąd Najwyższy postanowienie oddalające podanie o przyznanie prawa ubogich uchylił i przekazał do ponownego rozpoznania (C. III. 417/35).

Upał — pocimy się.

Gdy słońce przypieka a termometr pędzi w górę, pocimy się. Jak obfite bywają te formy reakcji organizmu przeciw gorącu, widzimy z tego, że człowiek o średniej wadze 70 kg, który pije przeciętnie 2 i pół litra płynów dziennie, wydziela poprzez skórę drogą pocenia się trzecią conajmniej część tych 2 i pół litra. Ludzie otyli, konsumujący więcej płynów pocą się jeszcze obficiej.

Pocenie się jest oddychaniem skóry. Przy wielkich upałach broni się w ten sposób organizm przed udarem słonecznym, przed apopleksją. Pocąc się, tracimy jednak dużo na wadze. Organizm pozbywa się wody i tyleż traci na wadze, ile jej wydzielił w formie potu. U ludzi bardzo wrażliwych na upał różnica na wadze może dojść do 1 kg. w ciągu godziny, do 2—3 kg. w ciągu dnia. Należy jednak zrekompensować ten ubytek wody w organizmie, gdyż zbytnie zagęszczenie krwi, które jest skutkiem pocenia się, może doprowadzić do zaburzeń w aparacie krwionośnym, ew. nawet do apopleksji. To też od czasu do czasu przy upałach trzeba popijać wodę czystą, lub z sokiem owocowym, lekką herbatę z cytryną. Ale i to trzeba też czynić w miarę, gdyż im więcej się pije, tem bardziej się poci.

Ameryka w powietrzu.

Podróżowanie samolotem stało się w U. S. A. przy olbrzymich przestrzeniach równie popularne jak wycieczka autem. Samoloty pożerają przestrzeń, zamieniają jutro na dzisiaj. 1700 mil dzieli Chicago od Miami na brzegach Florydy, a oto w ciągn niecałych 10 godzin mieszkaniec Chicago może znaleźć się nad morzem południa. Dwadzieścia dwa towarzystwa komunikacji lotniczej pokryły siecią tras powietrznych całe Stany. Przy użyciu szybkich nowoczesnych samolotów w ciągu piętnastu godzin przebywa się przestrzeń między brzegami Atlantyku a Pacyfiku, między N. Yorkiem a San Francisco. W ciągu ośmiu godzin przelatuje się Stany od granicy kanadyjskiej do granicy Meksyku. Połowa prawie przelotów odbywa się w nocy. Jednorazowo przewożą samoloty w całych U. S. A. 3.000 pasażerów, 24 tonny poczty i 9 tonn towarów. Ogólna ilość przelecianych mil w roku ubiegłym wyniosła 60 miljonów wobec 42 miljonów w 1934 roku. W ruchu znajduje się 500 samolotów. W 1929 roku przewieziono do 165.000 pasażerów, w 1930 r. liczba ta wzrosła do 540.000, w roku 1935 dosięgła 908.000. Liczba listów przewiezionych samolotami wynosiła w 1929 roku 7 miljonów, w roku zaś 1930 już 13 miljonów.

Płynne złoto po kruszczu na Alasce?

Amerykę ogarnęła gorączka podobno do tej, jaką wywołała ongi wiadomość, że na Atasce, w Klondyke, znajduje się złoto. Dzisiaj inne stamtąd dochodzą nowiny: na półwyspie Iniskin pokazała się podobno nafta. Utworzyło się już towarzystwo eksploatacji terenów naftowych z kapitałem 300 000 dolarów, które przystępuje do wiercenia szybów naftowych w Iniskin. Do towarzystwa przystąpiło też jako udziałowcy kilku magnatów filmowych z Hollywood. Tłumy ludzi ciągną w stronę Alaski, spodziewając się znaleźć tam pracę i zarobek, a co śmielsi poją się nadzieją zdobycia fortuny.

Ostatnia siedziba Napoleona zamieniona na muzeum.

Zameczek na wyspie Ile d'Aix, w którym Napoleon spędził trzy doby (od 12 do 14 lipca 1815 r.) przed podróżą na miejsce wygnania na wyspie Św. Heleny, został teraz zamieniony na muzeum. Zameczek ten, leżący w bliskości portu la Rochelle, należał do rodziny Gourgaud. Generał Gourgaud towarzyszył cesarzowi w jego podróży na Św. Helenę. Wnuk zaś gen. Gourgaud urządził obecnie muzeum napoleońskie w skrzydle, w którem zamieszkiwał cesarz Francuzów po przegranej.

Żywność dostarczana do domów przez tuby pneumatyczne.

W nowej kolonji mieszkaniowej w Berlinie, obejmującej 100 domów zbiorowych, założone zostało „centrum żywnościowe", które na zamówienie telefoniczne dostarcza do poszczególnych mieszkań wszelkiego rodzaju potrawy, przyrządzone w kuchniach tego centrum. Dania przesyłane są z ogromną szybkością przez specjalne rury pneumatyczne, łączące kuchnie z mieszkaniami kolonji. Każda potrawa przesyłana jest w płaskich termosach hermetycznie zamkniętych. Menu tej ogromnej „kuchni centrum żywnościowego" wydrukowane jest w broszurce, obejmującej 300 stron druku i dostarczane na początku każdego miesiąca wszystkim klientom „centrum". W ten sposób zrealizowała się myśl tych, którzy przewidywali, że w przyszłości jedzenie dostarczane będzie do domów, tak samo jak teraz woda, gaz i elektryczność.

Najmniejsza maszyna rotacyjna.

W Hamburgu skonstruowano liliputcich rozmiarów maszynę rotacyjną, której długość wynosi 90 cm., szerokość 28 cm., wysokość 50 cm. Maszynę porusza motor o sile 0.24 kilowata. Maszyna ta nie jest tylko zabawką, drukuje ona gazetę o wymiarze 7.5 x 12 cm. Na godzinę bije 5 000 egzemplarzy, które wychodzą już złożone. Jest to jedyna w swoim rodzaju precyzyjna maszynka, która we wszystkich swoich szczegółach wzorowana jest ściśle na prawdziwej, wielkiej maszynie rotacyjnej.

Pesymizm pacyfisty.

Pułkownik E. M. House, doradca prezydenta Wilsona z czasów wojny europejskiej, był jednym z głównych twórców doktryny pacyfistycznej po wojnie i obrońcą tezy o skuteczności rozbrojenia stopniowego, jako gwarancji bezpieczeństwa i pokoju. Jako najbliżej stojący prezydenta człowiek, obecny na wszystkich posiedzeniach i obradach „grubej piątki" podczas opracowywania tekstu Traktatu Wersalskiego, płk. House wiedział więcej niż kto inny, co się działo za kulisami polityki światowej w latach 1918—1919.

Mimo to zachował on pewien optymizm w ocenie sytuacji i przyszłości, wierząc, jak mówił zawsze w gorące pragnienie narodów do utrzymania pokoju.

Po wielu latach milczenia zabrał płk. House znowu głos, składając wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej oświadczenie, które jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do oceny sytuacji światowej. Względny optymizm, jaki żywił dotąd płk. House, ustąpił miejsca w jego poglądach zupełnie wyraźnemu pesymizmowi, tuszowanemu może tylko stylistycznie ze względu na opinję amerykańską.

Co myśli płk. House o możliwości wybuchu nowej wojny? „Dzisiaj mówi moje przekonanie o niemożliwości wywołania wojny nie jest już tak mocne i twarde, jak ongi". „Świat cały, a przedewszystkiem Europa, ogarnięty został przez panikę wojenną, która wyraża się w wyścigu zbrojeń". „Gdyby Liga Narodów miała istotną siłę, możnaby myśleć o rozstrzyganiu sporów na drodze arbitrażu. Dzisiaj jednak jesteśmy oddaleni bardziej niż kiedykolwiek od ideałów, jakie przyświecały twórcom Ligi. W tym więc stanie rzeczy trudno mówić o rozbrojeniu. Nawet neutralnych może obronić tylko zbrojna neutralność. Każdy kraj musi dzisiaj myśleć i dbać o swoje bezpieczeństwo, o utrzymanie na niezbędnym poziomie swoich sił zbrojnych".

„Stany Zjednoczone są dzisiaj jedynym może krajem, który nie ma powodu do żywienia obaw o swe bezpieczeństwo. Chcemy pokoju i żądamy od naszego rządu, by prowadził politykę zdolną utrzymać i utrwalić pokój. Ale właśnie z punktu widzenia praktycznego pacyfizmu musimy i my myśleć o obronie kraju".

W wynurzeniach płk. House'a maluje się rezygnacja w obliczu obecnego stanu rzeczy i nie można nie wyczuć w nich nuty pesymizmu, który dominuje w trzeźwych rozważaniach polityka.

Chleb owocowy w Ameryce.

Przy wielkim młynie parowym Minneapolis (USA.) założona została stacja doświadczalna, w której czynione są próby nad wyprodukowaniem nowych gatunków chleba z rozmaitemi domieszkami, zmieniającemi jego dotychczasowy smak i zapach. Doświadczenia te pozostają w związku z propagandą spożywania soków owocowych we wszelkich postaciach, prowadzoną przez sfery lekarskie. Tak więc wytwórcy amerykańscy proponują spożywanie na pierwsze śniadanie chleba, przy którego wypieku dodany został sok pomarańczowy. Na drugie śniadanie dla dzieci nadaje się doskonale chleb z domieszką mlecznej czekolady. Ponadto w laboratorjum doświadczalnem w Minneapolis wyprodukowano i rozesłano do próbnej sprzedaży chleb z bananami, z serem kminkowym, z masłem orzechowem, z morelami, z ananasami lub ze śliwkami.

Rozrywka z początku, potem sport.

Tenis, który jest dzisiai jedną z najbardziej rozpowszechnionych gier sportowych, był dawniej rozrywką towarzyską, mało zresztą rozpowszechnioną. W tenisa grano w pewnych tylko wyższych sferach towarzyskich. Ojcem tenisa był major Wingfield. Właściwe jednak formy nadał tenisowi i ułożył reguły tej gry sir Thomas Gem Jemu to zawdzięczamy tenis, taki, jaki teraz istnieje i jest praktykowany na kortach całego świata. Wynaleziony w Anglji, przyjął się nie tam, lecz w Irlandji, skąd też w latach 60-tych, 70-tych i 80-tych rekrutowali się mistrze rakiety. Później dopiero zatryumfował tenis w samej Anglji, stamtąd zaś zaczął się jego zwycięski pochód przez cały świat.

Ryby meldują się rybakowi.

W Ameryce wynaleziono aparat, który umożliwia łowienie ryb na wędkę nawet w nocy, pociemku. W pływaku umieszczona jest maleńka baterjka elektryczna połączona przewodnikiem z maleńką żarówką, umieszczoną na kiju wędki. Jeśli ryba złapie się na przynętę, pociąga sznurek, baterja działa i natychmiast zapala się żarówka. Migotanie żarówki jest znakiem dla rybaka, że na wędkę złapała się rybka.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że orzeczenie Wojewody Pomorskiego z dnia 10. VI. 1936 r. w sprawie podziału na obwody rybackie rzeki Wisły od mostu kolejowo-drogowego w Grudziądzu do granicy z Wolnem Miastem Gdańskiem wyłożone jest do wglądu w biurze tut. Zarządu Miejskiego pokój Nr. 3 w godzinach urzędowych.

Odwołanie od powyższego orzeczenia mogą zainteresowani wnosić do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w ciągu 14 dni od dnia dzisiejszego za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu.

Nowe, dnia 22 lipca 1936 r.

(—) Kuchczyński
Burmistrz.

Zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 3 lutego 1936 r.

w sprawie perjodycznego badania zwierząt, używanych w przedsiębiorstwach przewozowych, oraz zwierząt, stykających się ze zwierzętami innych posiadaczy.

Na podstawie art. 9 oraz art. 16 lit. h. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673) zarządzam co następuje:

§ 1.

Osoby, które na obszarze województwa pomorskiego używają do pociągu zwierząt jednokopytkowych (konie, osły, muły, osłomuły):

a) w przemyśle okrężnym, bez względu na to, czy posiadają lub nie posiadają licencji władzy przemysłowej w myśl art. 45 prawa przemysłowego (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr. 53, poz. 468),

b) stykają się wskutek sposobu ich użycia ze zwierzętami innych posiadaczy lub miejscami ich postoju,

c) w przedsiębiorstwach przewozowych, winny poddawać raz na miesiąc zwierzęta badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

Obowiązek ten ciąży także na posiadaczach zwierząt, którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania, a przebywają chwilowo na terenie województwa pomorskiego.

§ 2.

Miejsce i terminy badania zwierząt ustalą w odpowiedniej ilości dla każdego powiatu ogłoszą właściwi Starostowie powiatowi, a dla miast Grudziądza i Torunia Prezydenci tych miast.

§ 3.

Badania zwierząt ustalonych miejscach i terminach odbywają się bezpłatnie.

Na wniosek właściciela zwierząt mogą się odbywać badania także i w innych terminach, za badanie takie winien właściciel uiścić powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu dwa złote od każdego zbadania zwierzęcia.

§ 4.

Osoby, które używają zwierząt pociągowych, podlegających badaniu, winny zaopatrzyć się na własny koszt w książki badania (kontrolne) i wpisywać do nich każde zwierzę, według gatunku, maści i wieku. Po zapełnieniu należy książkę tę przechowywać przez pół roku.

W książce badania powiatowy lekarz weterynarji wpisuje każdorazowo wynik badania i datę.

Książki badania zwierząt wydane przez władze administracyjne innych województw dla osób wymienionych w § 1 lit. b) zachowują ważność na obszarze województwa pomorskiego.

Wydane w myśl rozporządzenia weterynaryjno-policyjnego (Dz. Urz. Woj. Pom. z r. 1924 Nr. 17) książki kontrolne mogą być nadal używane. Książki badania winien mieć właściciel zwierząt zawsze przy sobie, aby ją na żądanie mógł każdego czasu okazać funkcjonarjuszom policji państwowej, powiatowemu lekarzowi weterynaryjnemu i władzy gminnej.

§ 5.

Właściwa powiatowa władza administracji ogólnej może spowodować przymusowe doprowadzenie zwierząt do zbadania, co do których właściciel lub używający ich nie może się wykazać dowodem zbadania zwierząt w ustalonym terminie. Koszty takiego przymusowego doprowadzenia i badania ponosi właściciel zwierzęcia.

§ 6.

Winni naruszenia przepisów niniejszego zarządzenia będą karani na podstawie art. 98 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 673) aresztem do sześciu tygodni lub grzywną do tysiąca złotych. Kary aresztu i grzywny mogą być wymierzane łącznie.

Jeżeli czynu dopuszczono się z niedbalstwa, należy wymierzyć grzywnę.

§ 7.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia następującego po ogłoszeniu i obowiązuje aż do odwołania. Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 15 października 1928 r. L. dz. VII. B. 11748/28 (Pom. Dz. Woj. Nr. 18 poz. 145).

Wojewoda: (—) Kirtiklis.

Badania zwierząt w myśl § 3 tego zarządzenia odbędą się w Świeciu w poniedziałek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 8—9 na podwórzu powiatowego lekarza wet., Dworcowa 5, w Nowem w czasie każdego jarmarku na targowisku dla koni od godziny 9,30—10,30.

Świecie, dnia 30. V. 1936 r.

Starosta Powiatowy w z.
(—) Mgr. Dziakowicz.